



Na pomoc Romualdowi

Wietrzna, deszczowa sobota 19 lutego - pod moje dawne miejsce pracy, gdzie od kilku lat dokarmiam stadko kotów, przyszedł chory kocur, na którego "polowałam" od kilku dni. Zrudziały od pasożytów, z tysiącami miejscami na ogonie, zasmarkany, rżęzący. Zainteresowanie jedzeniem zerowe. Nie wszedł do klatki łapki...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/5fyex>

